

HANNA MARCZEWSKA

## OBRAZ STOSUNKÓW AMERYKAŃSKO-MEKSYKAŃSKICH W LATACH 1915—1917 W PRASIE POLSKIEJ

Z dziejów najnowszych Stanów Zjednoczonych Meksyku na szczególną i wnikliwą analizę zasługuje stosunkowo krótki, ale bogaty w polityczne i społeczne treści, okres znany w historiografii pod nazwą rewolucji meksykańskiej 1910—1917. Proces ten, wewnętrznie niejednorodny, biorąc pod uwagę cele narodowe, społeczne i ekonomiczne, podzielić można na kilka najważniejszych etapów. Pierwszy — od listopada 1910 do maja 1911, w którym władzę sprawował V. Madero, obrońca liberalnej burżuazji i liberalnego obszarnictwa. Drugi — od maja 1911 do lutego 1913 — charakteryzował się przejściem władzy przez siły prawicowe w odpowiedzi na wystąpienia chłopskie i robotnicze, spowodowane niedotrzymaniem obietnic danych przez dotychczasowego prezydenta. Na trzeci zaś przypadała walka chłopów, robotników, narodowej burżuazji i obszarnictwa z rodzimą reakcją, której przewodził szef państwa, V. Huerta, oraz z obcą — amerykańską — interwencją. (Zajęcie przez USA portów Tampico i Veracruz).

Ostatni etap, będący przedmiotem rozważań niniejszego artykułu, spowodowany był sprzecznościami między liberalnym obszarnictwem a międzynarodową burżuazją. Za główną bazę źródłową przy opracowaniu tego tematu posłużyło 19 polskich czasopism, tak dobranych, by reprezentowały one najważniejsze ośrodki Polski doby rozbiorów, jak: Poznań — stolica Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Warszawa — stolica Królestwa Polskiego, Lwów — stolica Galicji, czy Kraków — ważny ośrodek życia politycznego w zaborze austriackim. Oprócz dzienników były też w tej grupie tygodniki oraz druki wychodzące raz i dwa razy w miesiącu, czy nieregularnie w podziemiu.

Ze wszystkich wykorzystanych czasopism jedynie „Kurier Warszawski”, „Biblioteka Warszawska”, „Świat” i „Tygodnik Ilustrowany” nie były związane z żadną partią polityczną. Natomiast „Kurier Poznański” i „Gazeta Warszawska” reprezentowały obóz Narodowej Demokracji, „Piast”, „Ilustrowany Kurier Codzienny” i „Kurier Lwowski” — Polskie Stronictwo Ludowe, „Robotnik” — PPS, „Czerwony Sztandar” — SDKPiL, „Naprzód” — PSD, „Jedność Robotnicza” — socjalistów, „Kłosa Ukraińskie” — postępową inteligencję kijowską, „Prawda” — Polskie Zjednoczenie Postępowe, „Polonia” — emigrację, „Przegląd Powszechny” — obóz chrześcijańsko-socjalny, „Czas” — konserwatystów, „Niepodległość” — Narodowy Związek Robotników.

W trakcie badań nad wyżej wspomnianymi czasopismami nasunął się jeden generalny wniosek: ani kierunki polityczne, ani zasięg terytorialny periodyków nie wpłynęły na odmienność w ujmowaniu problemu meksykańs-

kiego, nie wyłonił się bowiem obraz Meksyku charakterystyczny bądź dla jednej partii politycznej, bądź dla jednego regionu geograficznego. Natomiast we wszystkich pismach dominowało położenie większego nacisku na międzynarodowe znaczenie i konsekwencje wydarzeń meksykańskich niż na ruch powstały wewnątrz tej republiki. Skutkiem tego wyłonił się niekompletny i jednostronny obraz.

Dodatkowo odtworzenie biegu wypadków utrudnione było koniecznością kompletowania chaotycznie przekazywanych informacji, przeważnie agencyjnych, rzadko opatrywanych własnymi komentarzami i uwagami odredakcyjnymi. Tym bardziej wydaje się ciekawe zaprezentowanie współczesnemu czytelnikowi wyników badań nad reakcją prasy polskiej na niektóre wydarzenia rozgrywające się na kontynencie amerykańskim.

Od 1914 r. w Meksyku na czele rządu stanął V. Carranza — zwycięzca w wojnie domowej, który energicznie przystąpił do usuwania skutków walk wewnętrznych i obcej okupacji. Wiele uwagi należało poświęcić uporządkowaniu finansów, odbudowie kolei, urządzaniu na nowo kopalń, ponownemu zagospodarowaniu plantacji. Proces normalizacji życia politycznego napotykał jednak na olbrzymie trudności. Główną przeszkodę stanowiły zbrojne wystąpienia kontrkandydatów na stanowisko prezydenta. Ujemną, destrukcyjną rolę odegrała również kolejna interwencja amerykańska w marcu 1916 r.

Reakcja prasy polskiej na wysłanie przez USA pod wodzą generała Pershinga tzw. ekspedycji karnej do Meksyku wykazywała różnorodne tendencje. Krakowski „Czas” zwracał uwagę czytelników przede wszystkim na dokonującą się ewolucję doktryny Monroe’go, bowiem zasadę wyeliminowania działalności politycznej i ekonomicznej państw europejskich w Republice Meksykańskiej uzupełniono ideą merkantylizmu i protektoratu nad tym krajem. Stany Zjednoczone otoczyły opieką gospodarczą swego południowego sąsiada, kraj bogaty w surowce naturalne, zwłaszcza w ropę naftową i rudy żelaza, lokując znaczny kapitał w nowo tworzonych gałęziach przemysłu i w rolnictwie. Tymczasem Carranza zapowiadając przeprowadzenie radykalnych reform godził w interesy obcokrajowców, zwłaszcza amerykańskich posiadaczy wielkich majątków ziemskich. Ogłosił on bowiem odebranie za częściowym odszkodowaniem olbrzymich i żyznych latyfundiów i podzielenie ich między drobnych i średnich właścicieli<sup>1</sup>.

Wyłaniającym się więc celem nadrzędnym nowych działań Białego Domu było umożliwienie przeprowadzenia zmian oraz wyznaczenie na stanowisko prezydenta osoby, która nie stawałaby na przeszkodzie zamiarom Waszyngtonu. Okres zbrojnej rywalizacji w Meksyku kilku kandydatów na to stanowisko stwarzał dogodne podstawy dla Unii do kolejnej akcji zbrojnej.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” natomiast widział w wysłaniu żołnierzy amerykańskich do kraju Ameryki Środkowej kolejny przejaw rywalizacji USA i Japonii o panowanie nad Pacyfikiem. Gdy Stany Zjednoczone,

---

<sup>1</sup> „Czas”, 26 III 1916.



po zagarnięciu Filipin, niebezpiecznie zbliżyły się do strefy wyłącznych wpływów Japonii, wielkie mocarstwo azjatyckie zdecydowało się na podbój wybrzeży amerykańskich i podważenie supremacji Unii na tym kontynencie. Dużą rolę—jak podkreślano—odegrało również przeludnienie Japonii, które prowadziło ten kraj na drogę ekspansji, szukając ujścia na rozległych przestrzeniach Oceanu Spokojnego. Jako przykład zainteresowania wyspiarskiego państwa półkulą zachodnią podawał „Ilustrowany Kurier Codzienny” wysłanie japońskiej eskadry wojennej na pomoc, gdy stary krążownik japoński rozbił się 500 km na północ od Św. Magdaleny w okolicach zatoki Św. Bartłomieja<sup>2</sup>. Stany Zjednoczone—pisała gazeta—wówczas oniemiały, a dyplomacja europejska zastanawiała się, czy w takiej sytuacji Wilson okaże się kowbojem czy filozofem<sup>3</sup>. Waszyngton wykorzystując zaabsorbowanie Europy wojną i związanie Japonii przez Chiny<sup>4</sup> postanowił dokonać obrachunku z Meksykiem, tak bardzo podatnym na japońskie wpływy.

Dość ciekawą hipotezę wyjaśniającą przyczyny istnienia przyjaźni między krajem kwitnącej wiśni a ojczyzną Azteków przytaczał „Kurier Warszawski” z 17 II 1916 r. Zdaniem wielu ówczesnych naukowców, istotą trwania serdecznych stosunków była, jak pisał z niedowierzaniem „Kurier”, „Jakoby wspólność ras”. Zwolennicy tej teorii twierdzili, że kontynent amerykański przed jego odkryciem zamieszkiwały rasy żyjące obecnie w Chinach i Japonii, o czym świadczyć może m.in. podobieństwo rytów i symboli. Z koncepcji dającej Japonii historyczne prawa do lądów półkuli zachodniej, Tokio wyciągnęło od razu praktyczne wnioski zmierzające do zagarnięcia zwłaszcza wybrzeży kalifornijskich, co nie było trudne, gdyż Meksyk chętnie swemu „bratu” wyraził zgodę na emigrację i uznał go swym protektorem. Stany Zjednoczone ostro sprzeciwiły się i podjęły wszelkie kroki, aby temu zapobiec.

Obok wyżej wymienionych koncepcji pojawiła się w prasie polskiej trzecia wersja przyczyn, dla których wysłano ekspedycję karną do Meksyku. Była ona przede wszystkim lansowana przez dwa czasopisma — „Kurier Warszawski” i „Ilustrowany Kurier Codzienny”<sup>5</sup>. Zwracały one uwagę polskich czytelników na zbliżające się w tym czasie wybory prezydenckie oraz związaną z tym walkę polityczną. Chwytem taktycznym zastosowanym przez Wilsona było wysłanie oddziałów żołnierzy na terytorium meksykańskie i pozorowanie wojny, aby w ten sposób pozyskać dla siebie głosy stanów

---

<sup>2</sup> Istniały przypuszczenia, że krążownik ten został specjalnie osadzony na mieliźnie, by pod pretekstem jego ściągnięcia wysłać w okolice kontynentu amerykańskiego flotę wojenną. W akcji ratunkowej wzięło udział 5 krążowników, 5 statków węglowych oraz kilka tysięcy Japończyków, którzy wylądowali w Zatoce Żółtowiej. Rozbito również dla ocalenia rozbitków stację markonigraficzną. „Ilustrowany Kurier Codzienny” (dalej: IKC), 21 IV 1915.

<sup>3</sup> IKC, 29 III 1916, art. *Walka o Ocean*.

<sup>4</sup> 23 VIII 1914 r. Japonia wypowiedziała wojnę Rzeszy. Paromiesięczne walki zakończyły się zajęciem niemieckich posiadłości w Chinach przez Japończyków. 18 I 1915 r. rząd chiński otrzymał notę japońską tzw. „21 żądań”. 25 V 1915 r. zawarto traktat, według którego Szantung, Mandżuria Południowa i Honan stały się japońską strefą wpływów.

<sup>5</sup> IKC, 23 III 1916; „Kurier Warszawski” 19 I 1916.

południowych pozostających pod przemożnym wpływem demokratów — zwolenników idei imperialistycznej.

Pozostałe czasopisma, jak „Piast”, „Kurier Poznański” czy „Kurier Lwowski”, cytowały jedynie oświadczenie amerykańskiego sekretarza wojny, który nazywał akcję zarządzeniem obronnym w niczym nie naruszającym samodzielności i niezależności Meksyku<sup>6</sup>.

Nie wszystkie również gazety polskie wychwyciły, że pretekstem do ponownej interwencji zbrojnej stał się w marcu 1915 r. napad oddziałów Villi na pograniczne miasteczko amerykańskie Columbus, w wyniku którego — w trakcie wymiany strażów — zabitych zostało kilku obywateli amerykańskich. Powszechnie natomiast panowało przekonanie, że ekspedycja karna była wynikiem kolejnych akcji zbrojnych Villi, m.in. napadów na miasta w Nowym Meksyku czy Arizonie.

Przy znacznych rozbieżnościach, jakie zaistniały w prasie polskiej podczas przedstawiania kolejnych ruchów wojsk amerykańskich na terytorium przeciwnika, powstał wspólny obraz przebiegu ekspedycji, w którym wyraźnie wyłoniły się cztery etapy uzależnione m.in. od stanowiska Carranzy oraz postawy całego społeczeństwa meksykańskiego.

Pierwsza faza konfliktu trwająca od marca do połowy kwietnia 1916 r. charakteryzowała się wkroczeniem wojsk amerykańskich na 400 mil w głąb kraju za zgodą prezydenta Carranzy, pod warunkiem, że wojska meksykańskie w pościgu za oddziałami Villi będą mogły przekraczać granicę i wkraczać na terytorium Stanów Zjednoczonych. Formalnie jednak nie podpisano żadnej umowy, co — jak podkreślał „Kurier Warszawski” z 18 IV — niepokoiło Waszyngton, gdyż prezydent Meksyku w każdej chwili miał prawo zażądać wycofania wojsk obcego państwa.

Wsparcie udzielane przez prezydenta siłom obcym wywołało ogromne oburzenie w Meksyku, czego przejawem było przechodzenie żołnierzy z oddziałów Carranzy do oddziałów Villi i okrzyknięcie tego ostatniego bohaterem narodowym<sup>7</sup>.

Pod presją nastrojów antyamerykańskich, które ogarnęły cały naród meksykański, a zwłaszcza po wypadkach pod Carrizol, gdzie żołnierze Unii atakowani byli przez zwolenników zarówno Villi, jak i Carranzy, prezydent zażądał oficjalnie w połowie kwietnia wycofania korpusu karnego z Meksyku, co — jak komentował „Czas” z 14 IV — skomplikowało wzajemne stosunki między obu państwami. Biały Dom zaskoczony takim obrotem sprawy wstrzymał chwilowo pogoń za Villą.

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy trwania ekspedycji karnej „Czas” i „Kurier Warszawski” zastanawiały się nad konsekwencjami i skutkami podjętych przez Stany Zjednoczone kroków. Zdaniem konserwatystów nie sposób było odpowiedzieć na pytanie, czy akcja zbrojna rozpoczęta przez

<sup>6</sup> „Piast” 19 III 1916; „Kurier Poznański”, 14, 6 III 1916; „Kurier Lwowski”, 13 III 1916.

<sup>7</sup> „Kurier Warszawski”, 11, 13, 14, 15, 19, 24, 26, 31 III, 18, 21 IV 1916; „Kurier Lwowski”, 13 III, 17, 18 IV 1916; „Kurier Poznański”, 11, 12, 14, 16, 18, III, 16 IV 1916; „Czas”, 10, 11, 12, 18 III, 14, 15, 17, 19, IV 1916; IKC, 28, 29 III 1916.



Waszyngton skończy się tylko stłumieniem buntu czy doprowadzi do trwałej okupacji<sup>8</sup>. „Kurier Warszawski” zaś przekonany był, że wojna wybuchnie, choć podawał, że będzie ona bardzo niewygodna dla Amerykanów<sup>9</sup>. Natomiast „Kurier Poznański” zaznaczał, że całą wyprawę otaczała dziwna tajemnica, gdyż amerykańskie Ministerstwo Wojny nie wyraziło zgody na ujawnienie jakichkolwiek szczegółów dotyczących konfliktu<sup>10</sup>. Tymczasem „Piast” i „Kurier Poznański” przekazywały sprzeczne ze sobą informacje o stosunku amerykańskiej opinii publicznej. Gdy organ PSL zapewniał, że społeczeństwo Ameryki Północnej interesowało się bardziej starciami wojsk w Meksyku niż w Europie<sup>11</sup>, to czasopismo warszawskie udowadniało ogromną obojętność narodu amerykańskiego wobec trudnego położenia armii Unii i kłopotów z zaopatrzeniem w prowiant i leki<sup>12</sup>.

Drugi etap, od połowy kwietnia do połowy maja 1916 r., był okresem czujnego oczekiwania, w trakcie którego następowały dość częste wymiany not dyplomatycznych. Prezydent meksykański stanowczo odrzucał wszelkie propozycje Waszyngtonu żądając natychmiastowego opuszczenia terytorium państwa przez żołnierzy amerykańskich. Zapewniał jednocześnie, że do wojny nie chce doprowadzić, lecz ma obowiązek walczyć o prawa swego kraju, zwłaszcza gdy działalność Unii naruszała honor i niezależność Meksyku.

Tymczasem Biały Dom domagał się, by wojska amerykańskie pozostały na dotychczasowych pozycjach w Rzeczypospolitej Meksykańskiej do czasu, gdy prezydent tej republiki nie udowodni, że potrafi sam bez niczyjej pomocy zaprowadzić porządek. Wobec usztywnienia stanowisk i niemożności rozwiązania kwestii spornych drogą mediacji zerwane zostały stosunki dyplomatyczne oraz wysłano do Meksyku drugi korpus ekspedycyjny<sup>13</sup>. Rozpoczął się dla republiki meksykańskiej trzeci etap konfliktu trwający do lipca tegoż roku. Oba państwa intensywnie przygotowywały się do wojny.

W amerykańskich kołach rządowych, w oczekiwaniu na wypowiedzenie wojny, podjęto szereg decyzji mających na celu zapewnienie sukcesów przyszłych walk. Minister wojny szykował m.in. maszyny do budowy dróg, by ułatwić wojskom amerykańskim marsz na stolicę Meksyku. Hay, przewodniczący Izby Reprezentantów wystosował wniosek, jednogłośnie przyjęty, o wcielenie policji w szeregi armii, a sekretarz stanu Lansing wysłał okólnik do krajów Ameryki Środkowej i Południowej, w którym zapewniał, że środki podjęte przez USA miały na celu zabezpieczenie przed dalszą inwazją, a nie mieszanie się do spraw wewnętrznych Meksyku.

Mimo zapewnień Wilsona o przyjęciu przez armię pozycji obronnych

<sup>8</sup> „Czas”, 18 III 1916.

<sup>9</sup> „Kurier Warszawski”, 25 III 1916.

<sup>10</sup> „Kurier Poznański”, 29 III 1916.

<sup>11</sup> „Piast”, 23 IV 1916.

<sup>12</sup> „Kurier Warszawski”, 25 III 1916.

<sup>13</sup> „Kurier Warszawski”, 27 IV, 5, 12, 14, 25 V 1916; „Kurier Lwowski”, 14, 17 IV, 17 V 1916; „Czas”, 20 IV 1914; IKC, 16, 18 V, 24 IV 1916; „Kurier Poznański”, 13 V 1916.

nawet w przypadku ataku ze strony oddziałów meksykańskich, wznowiono działania zbrojne, choć ogólna sytuacja ekspedycji karnej nie przedstawiała się najlepiej.

Napięcie między obu państwami wzrosło jeszcze bardziej, gdy w bitwie wojsk Carranzy z oddziałami amerykańskimi pod Carrizol zostali wzięci do niewoli żołnierze armii USA. W takiej chwili „Ilustrowany Kurier Codzienny” uważał wojnę za prawie nieuniknioną, „Kurier Warszawski” stwierdzał, że zdaniem senatora Stone’a, mimo starań Waszyngtonu nie sposób uniknąć wojny, a „Kurier Lwowski” pisząc, że znikły nadzieje na pokojowe rozwiązanie konfliktu dodawał, że w chwili rozpoczęcia regularnych działań wojennych przez Unię na terenie Meksyku, Stany Zjednoczone stracą zaufanie, jakie jeszcze posiadały wśród krajów Ameryki Południowej<sup>14</sup>.

Konflikt amerykański spowodował żywą reakcję dyplomacji międzynarodowej, która próbowała wyrzucić nacisk na obie republiki, by cofnęły się przed krokiem ostatecznym. Co prawda akcja pośrednicząca krajów ABC nie dała rezultatów, to jednak posłowie Boliwii i Salwadoru, poparci przez delegatów chilijskich, nie zrezygnowali z działań pacyfikatorskich<sup>15</sup>.

Największe starania, celem niedopuszczenia do wybuchu wojny na półkuli zachodniej, podejmowały monarchie europejskie. Czasopisma polskie podkreślały, że w planach wojennych Ententy, jak i państw centralnych, wiązano dość duże, choć skrajnie różne, nadzieje na powiązanie spraw kontynentu amerykańskiego z losami Europy. Niemcy, co zarzucała im ostro prasa angielska i amerykańska, zainteresowane podtrzymaniem konfliktu na linii Meksyk-Stany Zjednoczone, chciały odwrócić uwagę najpotężniejszego państwa neutralnego od wydarzeń europejskich, a przy tym związać siły zbrojne USA, by nie mogły przyjść z pomocą państwom trójporozumienia.

Zabiegi dyplomatów Ententy szły natomiast w kierunku pozyskania Stanów Zjednoczonych jako sojusznika w wojnie z Niemcami, co było realne jedynie w przypadku pokojowego rozwiązania sporu między Carranzą a Wilsonem. Istniał więc ogromny nacisk mocarstw europejskich na Stany, by nie dopuścić na półkuli zachodniej do wybuchu wojny. Ówczesny papież Benedykt XV również apelował do Wilsona o wstrzymanie akcji zbrojnej<sup>16</sup>.

Tak więc z jednej strony świadomość niekorzystnych dla Unii skutków działań zbrojnych i nacisk wielkich mocarstw oraz Kurii Rzymskiej, a z drugiej nieprzygotowanie do długiej wojny z całym narodem meksykańskim spowodowały, że Stany Zjednoczone, podobnie jak w 1914 r., zaczęły zastanawiać się nad sposobami wycofania się z kolejnej awantury meksykańskiej. Zamiar ten znacznie ułatwił prezydent Rzeczypospolitej Meksykańskiej, gdy uwolnił przetrzymywanych w niewoli jeńców amerykańskich. Zdaniem „Ilustrowanego

<sup>14</sup> IKC, 24 VI 1916; „Kurier Warszawski”, 30 VI 1916; „Kurier Lwowski”, 25, 28 VI 1916.

<sup>15</sup> „Kurier Lwowski”, 30 VI, 1 VII 1916; „Kurier Warszawski”, 26, 30 VI 1916; „Kurier Poznański”, 27 VI, 7 VII 1916; IKC 27 VI 1916.

<sup>16</sup> „Kurier Poznański”, 28 VI 1916; „Kurier Warszawski”, 27, 28 VI 1916; „Kurier Lwowski”, 30 VI 1916; „Piast”, 9 VII 1916.



Kuriera Codziennego” był to moment przełomowy, który wpłynął na złagodzenie zadrażeń, gdyż Waszyngton traktował niespełnienie tego warunku jako *casus belli*<sup>17</sup>.

Od tego momentu rozpoczynał się ostatni etap ekspedycji karnej w Meksyku najeżony jeszcze ogromną ilością punktów spornych, ale w efekcie końcowym prowadzący do unormowania stosunków. W sierpniu obie strony zaakceptowały zbadanie zatargu przez specjalnie powołaną komisję składającą się z trzech przedstawicieli amerykańskich i trzech meksykańskich, która jednak po bezowocnej działalności w styczniu roku następnego została rozwiązana.

„Kurier Poznański” z 23 VIII 1916 r. podając informację o wstrzymaniu ekspedycji karnej przypuszczał, że przyczyną tego była nie rzeczywista chęć uregulowania stosunków, lecz przygotowanie wojsk do stłumienia strajku kolejarzy, który wybuchł w tym czasie w USA. Nieufna postawa wobec poczynań rządu waszyngtońskiego miała swoje realne podłoże. Mimo frazesów o pokoju wojska Stanów Zjednoczonych nadal znajdowały się na terytorium meksykańskim i nadal mimo spadku nastrojów wojennych dochodziło do starć między oddziałami obu stron.

Podobnie jak w 1914 r. tak i wtedy, gdy zniknęły obawy bezpośredniego starcia zbrojnego i zagrożenia ze strony północy, solidarność narodu meksykańskiego ustępowała miejsca dawno zakorzenionym antagonizmom. Oddziały Villi odłączyły się od wojsk Carranzy i ponownie rozpoczęły swoją, jak pisano, bandycką działalność.

Nie zważając już jednak na to, Stany Zjednoczone zadecydowały o zakończeniu niewygodnej i niewiele przynoszącej „akcji karnej”. Pierwszym zwiastunem, jak pisał „Kurier Warszawski”, było cofnięcie na rozkaz Pershinga oddziałów na odległość 100 km w kierunku granicy<sup>18</sup>.

Dla „Kuriera Lwowskiego” oznaką zwycięstwa tendencji pokojowych było opuszczenie we wrześniu 1916 r. terytorium Meksyku przez 15 tys. żołnierzy amerykańskich<sup>19</sup>. W ciągu następnych kilku miesięcy rozkazy powrotu do kraju wojsk USA zmieniane były jeszcze kilkakrotnie. Ostatecznie w lutym 1917 r., gdy ostatnie oddziały amerykańskie opuściły Meksyk, Carranza ponownie został przez USA uznany za prezydenta i nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne między obu republikami, w wyniku czego nowym posłem amerykańskim w Meksyku został mianowany Flechter<sup>20</sup>.

Podczas analizy sposobu naświetlania wypadków rozgrywających się w Meksyku w 1914 i 1916 r. przez prasę polską wyłania się zaskakująca prawidłowość. Stopień zainteresowania i emocjonalnego zaangażowania ekspedycją karną wykazywał tendencje spadkowe w porównaniu z analogicznymi wydarzeniami lat poprzednich. Informacje, których napływało stosunkowo dużo, przeds-

<sup>17</sup> IKC, 1 VII 1916.

<sup>18</sup> „Kurier Warszawski”, 3 VII 1916.

<sup>19</sup> „Kurier Lwowski”, 9 IX 1916.

<sup>20</sup> „Kurier Warszawski”, 21 II 1917; IKC, 7 II 1917.

tawiane były chaotycznie dając fragmentaryczny, bardzo powierzchowny, czasem wręcz niezrozumiały obraz. Sporo kłopotu nastroczało czytelnikom odtworzenie przebiegu wypadków. Dominowała bowiem myśl wykazania w jakim stopniu i na ile sprawy meksykańskie wpłynęły bądź jeszcze wpłyną na losy wojny toczącej się w Europie. W tym kierunku szły wszelkie starania dziennikarzy i temu celowi zostało podporządkowane przedstawienie wydarzeń na świecie.

Pomyślnie zakończenie konfliktu amerykańsko-meksykańskiego nie zahamowało zainteresowań prasy polskiej Meksykiem, która nadal sprawom tego kraju poświęcała znaczną uwagę. Już bowiem w marcu tegoż roku wyłoniły się nowe sensacyjne wieści dotyczące tym razem wzajemnych układów między Meksykiem, Niemcami, Japonią a Stanami Zjednoczonymi, które poruszyły głęboko opinię polską.

Wszystko rozpoczęło się od przechwycenia przez agenta amerykańskiej służby tajnej listu przesłanego przez niemieckiego sekretarza stanu do spraw zewnętrznych Zimmermanna na ręce ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie hr. Bernstorffa, a przeznaczonego dla posła w Meksyku von Erkharda. Rząd niemiecki w formie instrukcji zalecał swemu posłowi, by w wypadku wypowiedzenia Niemcom wojny przez Stany Zjednoczone, zaofiarował on rządowi meksykańskiemu sojusz. W zamian za połączenie sił do wspólnej walki przeciw USA powinien obiecać pomoc w odzyskaniu terytoriów utraconych przez Meksyk w 1848 r. — Teksasu, Nowego Meksyku i Arizony oraz pomoc finansową i udział w warunkach zwycięskiego pokoju. Dodatkowo Meksyk miał z własnej inicjatywy wejść w porozumienie z Japonią, by przyłączyła się do państw centralnych<sup>21</sup>.

Reakcja państw zainteresowanych wobec ujawnienia całemu światu niemieckich planów była różnorodna. Meksykański minister spraw zagranicznych twierdził, że zarzuty pod adresem Meksyku były całkowicie bezpodstawne i zaprzeczał informacjom o istnieniu tajnego przymierza z Niemcami. Jednocześnie poseł meksykański w Wiedniu w wywiadzie udzielonym jednemu z tamtejszych dzienników stwierdzał, że naczelną zasadą meksykańskiej polityki zagranicznej było utrzymanie przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, o ile Meksyk nie będzie atakowany, gdyż wówczas broniłby fanatycznie swoich swobód. Przyjazne stosunki łączące Meksyk z Japonią nie mogły być dowodem i nie oznaczały tworzenia się sojuszu przeciw USA. Podkreślano także, że w ewentualnej wojnie Stanów Zjednoczonych z Niemcami Meksyk zachowa neutralność. Zdaniem jednak „Kuriera Warszawskiego” opinia publiczna w Meksyku oscylowała w dwóch przeciwnych kierunkach, gdyż sympatie istniały zarówno dla koalicji, jak i mocarstw centralnych i obie te tendencje znajdowały licznych zwolenników i odbicie w prasie<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> „Piast”, 11 III 1917; „Kurier Poznański”, 4 III 1917; „Kurier Warszawski” 5 III 1917; „Czas”, 3, 4, 6 III 1917.

<sup>22</sup> „Kurier Warszawski”, 6, 7, III 1917; „Czas”, 6 III 1917; „Kurier Poznański”, 7 III 1917; „Kurier Lwowski”, 7 III 1917.



Ambasador japoński w Waszyngtonie stwierdził oficjalnie, że Japonia nie zamierza popierać Niemców i zapewniał, że propozycje tego typu nie były i nie będą uwzględniane przez rząd w Tokio.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych ogłoszenie niemieckiego dokumentu znacznie wzmocniło pozycję prezydenta Wilsona dając mu mocny atut do ręki. Dotychczasowi bowiem przeciwnicy przystąpienia Unii do wojny w Europie stanęli natychmiast po stronie Wilsona, który również otrzymał pełnomocnictwa do uzbrojenia okrętów handlowych, a być może i upoważnienie do wypowiedzenia wojny. „Tak więc—pisał „Piaśt” z 11 III 1917 r.—lada dzień wojna Stanów Zjednoczonych z Niemcami wybuchnie. Czy przedłuży to czy skróci wojnę nie wiadomo”.

„Kurier Poznański” i „Czas” najwięcej uwagi poświęcały niemieckim komentarzom dotyczącym ujawnienia planów porozumienia z Meksykiem i Japonią, co wydaje się rzeczą całkowicie naturalną i zrozumiałą, gdyż oba te dzienniki, poprzez regiony, które reprezentowały, wprzęgnięte były do kampanii na rzecz państw centralnych. Z wypowiedzi obu czasopism wynikało, że ogłoszenie listu wywołało głośny krytyczny pod adresem rządu niemieckiego, choć nie sam plan, który zdaniem opinii publicznej był dobrze pomyślany, stał się powodem oburzenia. Niezadowolone wzbudziła jedynie jego nieudolna realizacja, która okazała się wielką kompromitacją dla dyplomacji niemieckiej. Za chybioną uznano jedynie próbę pozyskania Japonii przy meksykańskim pośrednictwie.

Samą akcję przyjęto jako krok konieczny i uzasadniony w obronie ojczyzny. Udowodniano, że Ameryka nie powinna żywić pretensji, jako że sama sprowokowała do tego typu posunięć poprzez podburzanie wszystkich neutralnych państw przeciw Niemcom. Podkreślano również, że żadne żywotne interesy Ameryki nie zmuszały prezydenta do wojennych kroków. Wobec więc pojawiającego się nowego nieprzyjaciela trzeba było szukać nowych sprzymierzeńców, a takim okazał się Meksyk — permanentny antagonistą Unii. Zwracano przede wszystkim uwagę na obronny charakter sojuszu, który miał być realizowany tylko w wypadku przystąpienia USA do wojny<sup>23</sup>.

Ujawnienie niemieckich instrukcji udaremniło zabiegi dyplomatów państw centralnych zmierzających do bezpośredniego pozyskania Meksyku na sprzymierzeńca, lecz nie zahamowało przybierającej na sile propagandy i działalności prowojennej obywateli niemieckich na kontynencie amerykańskim. Alarmujące wiadomości z Meksyku napływały w pierwszym rzędzie do Waszyngtonu, gdyż odnotowano wzmożone przesiedlenia się Niemców ze Stanów Zjednoczonych do państwa sąsiadującego na południu, jak również coraz częściej odbywające się tajne posiedzenia i zebrania Niemców, zwłaszcza w okolicach Veracruz i Monterrey. Nie pomogły obostrzenia na granicy meksykańskiej ani wstrzymanie wydawania paszportów przez władze amerykańskie w celu powstrzymania fali emigracyjnej.

Ogromne zaniepokojenie Białego Domu wzbudziło również założenie

---

<sup>23</sup> „Kurier Poznański”, 4, 7 III 1917; „Czas”, 6, 9, 14 III 1917.

w okolicach stolicy Rzeczypospolitej Meksykańskiej silnej stacji iskrowej łączącej bezpośrednio Meksyk z Niemcami, co stanowiło automatycznie ogromne zagrożenie dla handlu amerykańskiego, bowiem w okresie prowadzenia nieograniczonej wojny podwodnej rząd Rzeszy otrzymywał tą drogą dokładne, a co najważniejsze, szybkie informacje o ruchach floty przeciwnika. Nie mogąc tolerować zarówno nieprzyjacielskiej działalności Niemców na kontynencie amerykańskim, jak i samowolnych, wrogich poczynań Meksyku, Stany Zjednoczone zarządziły przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie. Dało to sposobność rządowi berlińskiemu do wystąpienia w roli obrońcy słabej, wykorzystywanej przez Waszyngton, Republiki Meksykańskiej i zaprotestowania przeciw nieuzasadnionemu wtrącaniu się w wewnętrzne sprawy tego państwa<sup>24</sup>.

„Kurier Lwowski” bez cienia wątpliwości stwierdził 23 III 1917 r., że w wypadku wojny światowej Carranza stanie po stronie europejskiego państwa, które odważyło się wystąpić z krytyką postępowania Unii względem Meksyku. „Gazeta Warszawska” podkreślała, że zachowanie Rzeszy w stosunku do kraju Ameryki Łacińskiej nie było podyktowane czystą bezinteresownością, lecz krył się za nim zamiar osłabienia pozycji Waszyngtonu wśród państw latynoamerykańskich, na co dowodem były zabiegi dyplomatyczne, intrygi oraz próby wywołania w Meksyku rewolucji (1915—1916)<sup>25</sup>.

Jasno wynikało z wypowiedzi zamieszczanych w prasie polskiej, że Meksyk osłabiony wewnętrznymi walkami, będący w wyniku długotrwałej rewolucji na granicy ruiny i bankructwa znalazł się nieoczekiwanie w samym centrum światowego konfliktu, jako kraj ważny, decydujący o przechyleniu szali zwycięstwa w toczącej się wojnie na jedną lub drugą stronę. Wzrost znaczenia Republiki Meksykańskiej w tym czasie na arenie międzynarodowej możliwy był dzięki strategicznemu znaczeniu, na które wpływało zarówno położenie geograficzne, jak i bogate złoża ropy naftowej — surowca niezbędnego do prowadzenia działań zbrojnych zwłaszcza przy użyciu łodzi podwodnych. Świadomość ta zmusiła Niemcy do energicznych działań celem pozyskania Meksyku dla wojny i utworzenia na jego wybrzeżach punktów oparcia dla łodzi podwodnych i odcięcia Anglii, swego przeciwnika, od dostępu do jej pokładów roponośnych w Ameryce, co w dużym stopniu spalizowałoby brytyjskie siły zbrojne.

Carranza w obliczu zbliżającego się konfliktu międzynarodowego stanął przed trudnym wyborem kierunku polityki zagranicznej, jako że istniały trzy możliwości. Pierwszą z nich stanowiło opowiedzenie się po stronie Ententy, a tym samym wspieranie Stanów Zjednoczonych w jego wojennych zapędach, drugą przystąpienie do obozu państw centralnych i otwarcie Meksyku dla działalności Rzeszy, wreszcie trzecią — ogłoszenie neutralności i niepopieranie żadnej ze stron. Pomoc udzielona Waszyngtonowi poprawiłaby zapewne wzajemne, dość nadwątłone, stosunki, ale również ugruntowałaby

<sup>24</sup> „Czas” 12, 29 III 1917; „Kurier Poznański”, 13, 14 III 1917; „Kurier Lwowski”, 13, 15, III 1917; „Kurier Warszawski”, 12, 13 III 1917.

<sup>25</sup> „Gazeta Warszawska”, 13 VII 1915.



mocną już dominację USA w Meksyku. Oficjalne poparcie dla Berlina równałoby się zerwaniu kontaktów dyplomatycznych z Białym Domem i w perspektywie — wojnie z północnym sąsiadem, do której Meksyk nie był przygotowany. Atrakcyjne obietnice niemieckie odzyskania przez Meksyk terenów utraconych w 1848 r., w obliczu bezpośrednich starć zbrojnych z Unią oraz niepewnego zwycięstwa Rzeszy, wydawały się nikłe i nierealne.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” podsumowując politykę prezydenta meksykańskiego pisał 12 X 1917 r.: „Stanowisko Meksyku wobec Stanów Zjednoczonych ulegało w ciągu wojny przeróżnym wahaniom”. Carranza bowiem w pierwszych miesiącach 1917 r. urzędowo podał do wiadomości o przyjęciu przez jego państwo stanowiska neutralnego, lecz — jak wykazała praktyka — nieoficjalnie sprzyjał poczynaniom Rzeszy. „Kurier Warszawski” wprost oskarżał meksykańskiego szefa rządu o świadomą współpracę z Berlinem, choć podejrzewał, że głównym powodem cichego aliansu była próba wywarcia nacisku na Wilsona m.in. w celu uzyskania od Waszyngtonu pożyczki będącej witalnym zastrzykiem dla gospodarki meksykańskiej<sup>26</sup>. Czasopismo to sugerowało tym samym, że Carranza zrećcznie usiłował wygrać antagonizmy między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami dla ekonomicznego wzmocnienia swego kraju.

Stany Zjednoczone, mimo zapewnień o niedawaniu wiary w możliwość udzielania pomocy państwom centralnym przez republikę Ameryki Łacińskiej, zastosowały w stosunku do swego sąsiada sankcje wojskowe i gospodarcze. W marcu wystosowano do rządu w Meksyku ostrzeżenie zwracające uwagę na konsekwencje, jakie mogą za sobą pociągnąć nieprzyjemne kroki względem USA; w maju tegoż roku, już po przystąpieniu Unii do wojny, w celu zabezpieczenia złóż ropy naftowej przed działaniami rewolucyjnymi wysłano w okolice Tampico kanonierki, a w czerwcu, mimo gorących protestów Carranzy, wstrzymano eksport żywności<sup>27</sup>.

Zdaniem „Kuriera Warszawskiego” dodatkowo na chwilowe pogorszenie się stosunków między dwiema republikami amerykańskimi wpłynęło uchwalenie w lutym 1917 r. nowej konstytucji, która zapowiadała wiele zmian społecznych i gospodarczych w dużym stopniu godzących w interesy obcych obywateli. Do najistotniejszych czasopismo to zaliczało uzyskanie przez państwo szerokich pełnomocnictw dla opodatkowania kapitału, wydawanie nowych koncesji tylko rodowitym bądź naturalizowanym Meksykanom, rozdzielenie kościoła od państwa i usunięcie religii ze szkoły, co uderzało zarówno w rodzime, jak i zagraniczne duchowieństwo, przede wszystkim hiszpańskie i niemieckie.

W chwili wprowadzenia nowej ustawy zasadniczej cudzoziemcy uzyskali koncesje z zastrzeżeniem niewysyłania w razie konfliktu skarg do własnych rządów oraz tracili prawo nabywania posiadłości i nieruchomości w pasie nadbrzeżnym do szerokości 50 km i w pasie nadgranicznym do 100 km, które to obszary od czerwca władze meksykańskie próbowały unarodowić.

<sup>26</sup> „Kurier Warszawski”, 28 III, 1, 13 IV 1917.

<sup>27</sup> „Kurier Warszawski”, 26 V 1917; „Kurier Lwowski”, 6 V 1917; „Czas” 26 V 1917; „Kurier Poznański” 17 III 1917.

Był to pierwszy krok, jak podkreślał „Kurier Warszawski”, do wielkiego dzieła Carranzy, którego celem było zlikwidowanie przyczyn napięć między obywatelami meksykańskimi a zagranicznymi i tym samym udaremnienie wykorzystywania owych zatargów jako pretekstów do interwencji zbrojnych<sup>28</sup>. „Kurier Poznański” dodawał, że władze meksykańskie od 10 lipca postanowiły przeprowadzić program narodowej reformy zmieniając koncesję obcych przedsiębiorstw i spółek, grożąc angielskim i amerykańskim właścicielom konfiskatą kopalń<sup>29</sup>. „Ilustrowany Kurier Codzienny”<sup>30</sup> dodawał „Wielkie wrażenie [w Stanach Zjednoczonych—przyp. H. M] wywarł zamiar rządu meksykańskiego, żeby wprowadzić cło wywozowe od ropy naftowej i zmienić postanowienia o posiadaniu ziemi przez zagraniczne towarzystwa”<sup>31</sup>.

Z drugiej strony, zaznaczał „Czas”, Stany Zjednoczone usiłując za wszelką cenę utrzymać spokój i pokój na kontynencie amerykańskim nie interweniowały zbrojnie ani nie zastosowały żadnych skutecznych kroków, by wpłynąć na zmianę decyzji podjętej przez meksykańskie władze ustawodawcze i wykonawcze<sup>32</sup>.

W związku z powyższym stwierdzeniem nasuwa się wniosek, że zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej osłabiało ich czujność i agresywność wobec podległych państw i umożliwiało, przy skromnych tylko protestach i przeciwdziałaniach ze strony Unii, realizację meksykańskiego programu reform.

W marcu 1917 r. w Meksyku zostały przeprowadzone wybory w wyniku których V. Carranza oficjalnie po raz pierwszy został wybrany prezydentem rozpoczynając swoje urzędowanie w dwa miesiące później. Rząd Stanów Zjednoczonych, jak zgodnie głosiły „Kurier Warszawski” i „Kurier Poznański”, zdecydował się przywrócić do łask Carranzę i zakomunikował bankom amerykańskim, że nabrał z powrotem zaufania do rządu meksykańskiego, w wyniku czego zarówno wsparcie moralne, jak i finansowe w postaci pożyczki stawało się krokiem usprawiedliwionym<sup>33</sup>.

Brak jakichkolwiek bliższych informacji uniemożliwia zbadanie, na podstawie prasy polskiej przyczyn, które skłoniły rząd USA do zwrotu w polityce wobec Meksyku, od not ostrzegawczych i manifestacji siły do udzielenia pomocy.

Na podstawie dość skąpych wiadomości zamieszczonych w czasopiśmie polskich można sądzić, że istniały dwa najważniejsze czynniki, które ułatwiły

<sup>28</sup> „Kurier Warszawski”, 7 III, 6 VI 1917.

<sup>29</sup> „Kurier Poznański”, 14 VII 1917.

<sup>30</sup> IKC, 10 VII 1917.

<sup>31</sup> W 1917 r. postępowy charakter konstytucji wywołał przeciwdziałanie ze strony rządu USA. Sekretarz stanu Lansing wielokrotnie rozmawiał na ten temat z posłem meksykańskim uprzedzając, że rząd amerykański nigdy nie zgodzi się na konfiskatę majątków należących do zagranicznych właścicieli. W 1918 r. zaczęły się kontrowersje wokół problemu naftowego, szczególnie wokół kwestii podatków, gdy m.in. Carranza otrzymał od Unii notę stwierdzającą, że Meksyk nie ma prawa uniemożliwiać obywatelom zagranicznym prowadzenia interesów.

<sup>32</sup> „Czas”, 26 V 1917.

<sup>33</sup> „Kurier Warszawski”, 23 VIII 1917; „Kurier Poznański”, 24 VIII 1917.



rozwiązanie wszelkich spornych kwestii między Meksykiem a Waszyngtonem w 1917 r. bez ponownej konfrontacji sił.

Pierwszym, o którym już tu wspomiano, było dążenie Stanów Zjednoczonych do prowadzenia działań zbrojnych na jednym froncie, w danym wypadku europejskim, co automatycznie bardziej kompromisowo i przychylnie nastawiało Unię do swego południowego sąsiada.

Drugim, wynikającym z milczenia źródeł, było po okresie skłaniania się na przemian ku ścisemu sojuszowi ze Stanami Zjednoczonymi bądź Niemcami wybranie przez Carranzę trzeciej ewentualności tzn. neutralności—nieangażowania się i zrezygnowanie z jawnego, głośnego popierania Rzeszy. Częściowym potwierdzeniem tego stanowiska może być orędzie Carranzы wystosowane do Kongresu Meksykańskiego, w którym konstatował on „Meksyk utrzymuje serdeczne i przyjacielskie stosunki ze wszystkimi państwami całego świata i tak jak dotychczas, zachowywać będzie ścisłą neutralność”<sup>34</sup>. Prezydent zapowiadał również, że działalność jego będzie zmierzała przede wszystkim do odrodzenia politycznego kraju poprzez reorganizację armii, ulepszenie systemu fiskalnego, uregulowanie kwestii agrarnych.

Wielu polityków i działaczy meksykańskich uważało, że uchwalenie nowej konstytucji powinno stać się początkiem pokojowego okresu realizacji niektórych przynajmniej zdobyczy blisko siedmiu lat walk rewolucyjnych. Na pewno rozpoczynał się nowy etap rozwoju państwowości meksykańskiej, który jednak nie zahamował trwającej na prowincji wojny domowej ani walki o władzę. Zakończyła się dopiero w grudniu 1920 r., gdy nowym prezydentem został Alvaro Obregon.

#### КАРТИНА АМЕРИКАНО-МЕКСИКАНСКИХ ОТНОШЕНИЙ В ПОЛЬСКОЙ ПЕЧАТИ В 1915—1917 ГГ.

В статье представлены результаты исследований степени ознакомления и отношения польского населения во втором десятилетии XX века к важным изменениям, происходившим в Мексиканской Республике в 1915—1917 годы. Этот период был трудным для молодой латиноамериканской республики, поскольку заканчивался процесс революционных политических и общественных преобразований, окончательно узаконенных буржуазно-демократической конституцией в 1917 г.; проявился очередной кризис в мексиканско-американских отношениях; возникла проблема отношения правительства В. Каррансы к государствам, участвовавшим в первой мировой войне.

Основные источники работы — 19 польских печатных изданий, подобранных таким образом, что они представляют все польские земли, входившие в состав России (Варшава, Киев), Пруссии (Познань), Австрии (Львов, Краков), а также эмиграцию во Франции (Париж). Равным образом представлены важнейшие политические направления: национал-демократическое (в том числе национальное движение рабочих), консервативное, либеральное, социалистическое, христианско-социальное, крестьянское. Знаменательно, что ни политические направления, ни территориальный охват печатных изданий не повлияли на различия в подходе к мексиканской проблеме. Нет картины

<sup>34</sup> „Kurier Warszawski”, 17 IX 1917; „Kurier Poznański” 12 IX 1917.

Мексика, характерной для одной политической партии либо для одного географического района. Однако во всех газетах и журналах подчеркивалось прежде всего международное значение событий, а не их внутренние последствия.

Итак, в момент отправления президентом Т. В. Вильсоном воинских частей в Мексику под предлогом карательной экспедиции против групп, нарушавших спокойствие на пограничье, в польской печати появились три разных точки зрения, выдвигаемых разными периодическими изданиями. В соответствии с первой решение США представлялось как отвечающая принципу Монро защита Вашингтона от радикальных реформ В. Каррансы, нарушавших интересы иностранцев, особенно американских владельцев крупных земельных владений. Согласно второй — обращалось внимание на соперничество США и Японии в их стремлении господствовать на Тихом океане. Чрезмерный интерес перенаселенной Японии к американскому побережью, богатому нефтью, принудил Белый дом продемонстрировать свою силу. Наконец, представители третьей точки зрения объясняли позицию Т. В. Вильсона предстоящими президентскими выборами. Целью вторжения в Мексику было стремление завоевать голоса сторонников империалистических идей.

Реконструировав на основании польской печати ход экспедиции, автор выделил ее четыре отчетливых этапа. На первом (март—апрель 1916) с согласия президента В. Каррансы, но вопреки воле мексиканского народа американские войска пересекли границу; на втором (апрель—июнь 1916) мексиканское правительство под влиянием позиции граждан своей страны потребовало вывода иностранных войск; на третьем (май—июль 1916) в ответ на разрыв дипломатических отношений с США Вашингтон направил в Мексику второй интервенционный корпус; на последнем (июль 1916 — февраль 1917) благодаря посредничеству как европейских, так и латиноамериканских государств, иностранные вооруженные силы были выведены и возобновились дипломатические отношения.

Однако главной мыслью польской печати того периода было показать, в какой степени и насколько события в Мексике повлияли на судьбу войны, ведущейся в Европе. Два фактора, по мнению анализируемых печатных изданий, сделали возможным и ускорили принятие Белым домом решения об оказании помощи „антанте”. Первым было выявление планов Германии привлечь Мексику на сторону „центральных государств”. Вторым — решение всех спорных вопросов между президентами Т. В. Вильсоном и В. Каррансой при посредничестве других государств. Освободившиеся от действий на территории южного соседа американские вооруженные силы можно было перебросить в Европу.

#### THE POLISH PRESS OF 1915—1917 ON AMERICAN-MEXICAN RELATIONS

The article presents the results of studies into the knowledge the Polish society on the second 20th century decade had of the momentous changes occurring in the Mexican Republic between 1915 and 1917, and their attitude towards those developments. It was a very difficult period for the young Latin-American republic. As the revolutionary process of political and social changes, sanctioned finally by the bourgeois-democratic constitution of 1917, was coming to the end, there came to the open another crisis in Mexican-American relations and the question of the /V. Carranza's government attitude to the states involved in the first world war.

The main source upon which the article is based are 19 Polish periodicals selected in such a way as to represent the three partitioned zones: Russian (Warsaw, Kiev), Prussian (Poznań), Austrian (Lwów, Cracow), and Polish emigrants in France (Paris) as well as the major political orientations national-democratic (including national workers), conservative, liberal, socialist, Christian-social, and popular. It was interesting to note



that the Mexican problem was viewed more or less in the same way both by different political orientations and in different geographical regions. None of them produced its own original image of Mexico. All 19 periodicals were bringing to the fore above all inerational importance of Mexican developments and not their internal meaning.

So, when president T. W. Wilson decided to send troops to Mexico under the pretext of a punitive expedition against rioters on the border, the Polish press gave three different interpretations of the move, presented in various periodicals. The first one argued the American decision was compatible with the Monroe Doctrine, to defend Washington against Carranza's radical reforms that were threatening the interests of foreigners, especially of American big landowners. The second drew attention to American-Japanese rivalry over the control of the Pacific, claiming that intensive interest the over-populated Japan showed in the Mexican coast rich in crude oil, forced the White House to manifest its force. Finally, the third interpretation was explaining T. W. Wilson's policy by the oncoming presidential elections. A pretended war was meant to win voices of the advocates of imperialist ideas.

The events reconstructed on the basis of what the mentioned periodicals reported could be divided into four distinct stages. In fact stage (March-April 1916), American troops crossed the border with president Carranza's consent but against the will of the Mexican people; in the second (April-June 1916) the Mexican government demanded, under the pressure of its people, a withdrawal of foreign troops; in the third (May-July 1916), Washington sent an expeditionary corps in reply to the break off of diplomatic relations with the USA; in the last stage (July 1916—February 1917), foreign troops were withdrawn and relations resumed through the intermediary of both European and Latin American states.

But the Polish press of that time was concerned with one predominant idea, namely to what extent Mexican developments had affected the war being waged in Europe then. In the opinion of the priodicals under review, two factors enabled and prompted White House's decision to support the Entente. One of them was a discovery of German plans to win over Mexico for the Central states. The other was the settlement of all controversial issues between presidents T. W. Wilson and V. Carrenza through mediation. The American armed forces engaged in Mexico were free and could be used in Europe.